№ 1653. L. W.

Komunistyczna Partja Litwy i Białorusi. Komunistyczna Partja Robotnicza Polski.

MŁOTY W DŁOŃ,
KUJMY BROŃ!..

MŁOT

WARUNKI PRENUMERATY:
Miesięcznie **rub. 10,** z przesyłką. **Cena N-ru w Mińsku 50 k.,** na dworcach kolejowych i poza Mińskiem **60 kop.**

ADRES REDAKCJI:
Mińsk, hotel „Europa" pokój № 50. Otwarta od g. **12—2** po poł. i od **5—6** wiecz. Filja Administracji w Moskwie: Chlebny zauł. 21, róg Rżewskiego, w Piotrogrodzie: Troicka 13 (b. Ogn. Polskie).

Proletarjusze wszystkich krajów, łączcie się!

Organ Centralnego Komitetu Wykonawczego K. P. R. P. oraz Centralnego Komitetu K. P. L. i B.

Rok I. Nr. 128 (116). WYCHODZI CODZIENNIE. Mińsk, Wtorek, 1 Lipca 1919 r.

We wtorek o g. 8-mej wieczorem
w Klubie imienia Karola Marksa
Odbędzie się zebranie polskich Komunistów.
Na porządku dziennym
Referat t. Doleckiego: **„Idea legjonów a komunizm"**

Zawiadomienie

Do wszystkich członków grup Komunistycznej Partji Robotniczej Polski w Rosji i na Ukrainie.

Na mocy postanowienia C. K. W. podaje się do wiadomości publicznej, iż żaden z towarzyszy członków partji nie ma prawa wyjeżdżać z miejsca swego pobyty bez pozwolenia na to miejscowej organizacji Komunistycznej Partji Rosji; wyjazd zaś do kraju jest dozwolony jedynie z zezwolenia na to C. K. W. Uchylający się od tego będą odpowiedzialni jako dezerterzy, w kraju zaś w żadnym razie za członków partji uznanymi nie będą.

Centralny Komitet Wykonawczy Komunistycznej Partji Robotniczej Polski.

Mińsk w Czerwcu 1919 r.

Komuniści—Polacy!

Hula jeszcze kanalja burżuazyjna w Polsce!

Niedalekim jest jednak dzień zapłaty za zbrodnie wyzyskiwaczy.

Trzeba przygotować szeregi proletarjuszy, organizatorów siły orężnej, którzy do zwycięstwa masy poprowadzą.

Wstępujcie przeto na Polskie Kursy Czerwonych Dowódców.

Przyjmowani są komuniści: członkowie partji; kandydaci i zarejestrowani sympatycy lub osoby posiadające rekomendacje conajmniej dwuch znanych komunistów ze wskazaniem organizacji i № ich biletów członkowskich). Wstępujący umieć powinni biegle czytać i pisać po polsku i po rosyjsku, znać cztery działania arytmetyczne. Ci przyjmowani będą na kurs przygotowawczy.

Na kurs specjalny przyjmowani są towarzysze, posiadający 4-o klasowe wykształcenie.

Pierwszy zastęp Czerwonych dowódców już opuszcza kursy, wyrusza na front.

Opróżnione miejsca natychmiast powinny być zajęte.

Spieszcie, by ukończyć kursy, nim rewolucja zdusi reakcję polską.

Wstępujcie na kursy Czerwonych Dowódców.

Komunistyczna grupa Polskich Kursów Czerwonych Dowódców.

Wilczy apetyt.

L'apetit vient en mangeant. Apetyt rośnie w miarę jedzenia — powiadają drobnomieszczanie francuscy.

Podobnie rzecz ma się z apetytem burżuazji polskiej, która już dawno wyszła poza granice entograficzne i której programem dążeń imperjalistycznych stała się dziś Najjaśniejsza Rzeczpospolita od morza do morza, od Wisły niemal do Odry, i od Dźwiny do Dniepra i Berezyny.

Imperjalistom polskim nie wystarcza już Litwa, którą niedawno zagarnęli.

Po głowach Piłsudskich, Paderewskich i Dmowskich snują się wielkie marzenia o Batorowym szlaku, o wydarciu Moskwie Dźwińska, Połocka, Bobrujska i t. d. Marzy im się wielka Rzeczpospolita z wielkiemi na Wschód dążeniami kapitalu polskiego.

„Drang nad Osten" — oto hasło żywcem przejęte od imperjalistów niemieckich.

Na Wschód!—wołają dziś panowie Dmowscy i Studniccy, jako reprezentanci obszarników i kapitalistów polskich.

Na Wschód i na Moskwę!— oto program imperjalizmu polskiego.

Na Wschód, po kolonje, w kierunku najsłabszego oporu ekonomicznego i na Moskwę w celu pokonania władzy sowieckiej.

A panom Dmowskim wtórują posłowie fraccy z sejmu warszawskiego. Prawda, że gdy burżuazja polska dąży po prostu do wcielenia ziem zagarniętych do Polski, socjalimperjaliści polscy starają się jej zaborczość przykryć figowym listkiem plebiscytów, samookreśleń i t. p. gruszek na wierzbie.

Aleć nie o pobożne zastrzeżenia socjalfagasów polskich, jeno o zasadniczy program jaśniewielmożnej burżuazji tutaj chodzi.

I na ten właśnie program podboju ziem wschodnich aż po Dźwinę, Dniepr i Berezynę piszą się oburącz socjalimperjaliści z P. P. S.

Tak np. przed dwoma tygodniami odbył się w Wilnie w cyrku na Łukiszkach wiec z gościnnym występem przybyłych z Warszawy socjalpajaców.

I oto jeden z przedstawicieli socjalakrobatów frackich— niejakiś p. Hołówko twierdził, że „aby Wilno mogło pod każdym względem kulturalnie się rozwijać, granice wschodnie przechodzić powinne **daleko od Wilna„!**

A p. Studniecki, rozwijając myśl p. Hołówki aż do końca, zaznaczył, że „tak samo pragnie rozwoju Wilna i zgadza się na to samo, co p. Hołówko, że granice leżyć powinny daleko za Wilnem. W tym celu winno się, jako granicę, osiągnąć linję wielkich rzek, **a mianowicie Dźwiny i w. Berezyny i dotrzeć do Dyneburga jako niezbędnego klucza strategicznego".**

Mówca kładł nacisk na to, że państwo buduje się nietylko na zasadzie etnograficznej lecz i gieograficznej, a zasada giograficzna jest zarazem ekonomiczna i strategiczna. **Z tych względów potrzeb-**

ny nam jest nietylko Dynaburg klucz do Dzwiny, lecz i Bobrujsk klucz do Berezyny, zaś ze względów ekonomicznych potrzebne Polesie".

Zaiste—wilczy apetyt ma Najjaśniejsza Rzeczpospolita obszarników i kapitalistów polskich.

Nam się jednak widzi, że obżartość jej zostanie wkrótce poskromiona.

Już to, co zdążyła dotychczas połknąć, na zdrowie jej nie wyjdzie.

Najjaśniejsza Rzeczpospolita udławi sie Litwą, nim ją zdąży przetrawić.

Nazajutrz po „zwycięstwie".

Nowy rząd niemiecki (ze staremi porządkami) nie zdążył jeszcze znaleźć delegatów, którzyby pojechali podpisać sławetny pokój wersalski, a już radjo amerykańskie podaje wiadomość o krążących pogłoskach o jego upadku. Jeśli nawet nie odpowiada to rzeczywistości, to niemniej wskazuje, jak mało sama Koalicja wierzy w trwałość tego „rządu" a więc i „pokoju", który rząd ten podpisuje. Tegoż samego dnia 26 czerwca te same radjo donosi o tem, że jeśli w Niemczech wybuchnie wojna domowa (?), to aljanci bezwarunkowo okażą pomoc rządowi Bauera Koalicja udaje, że jest ślepą i głuchą. Dotychczas więc w Niemczech nie było żadnej wojny domowej. Wojna ta podług radjo ljońskiego „dopiero dojrzewa". I Koalicja uprzedza, że sprowadzi tanki i gwardję białą, która razem z Bauerem rozstrzeliwać będzie robotników. W ten sposób dojrzewa ścisły sojusz anglo-francuskiej kontrrewolucji z białą gwardją niemiecką. Koalicja przypuszcza, że w ten sposób uda się jej uratować rząd Bauera, a może i zrealizować chociaż część łupu wersalskiego. Bowiem jeśli rząd Bauera nie zdoła wycisnąć z ludu niemieckiego, podatków, kontrybucji to w każdym razie Koalicja widzi w nim wiernego psa, który w imię własnego ocalenia bronić będzie musiał wspólnych interesów kontrrewolucji niemieckiej i Koalicyjnej.

Jednocześnie depesze donoszą, że proletarjat miedzynarodowy nie śpi. W samych Niemczech wre jak w kotle a wszędzie już walką i całym ruchem kierują komuniści. Z radjo naueńskiego, z dn. 26 czerwca dowiadujemy się, że Hamburg ogłoszono w stanie oblężenia. W ciągu czasu ostatniego toczyły się **długotrwałe i uporczywe walki uliczne z użyciem granatów ręcznych i dział.** Komuniści rozebrali w okolicach Hamburga szyny kolejowe, by utrudnić wojskom rządowym wstęp do miasta. Sama depesza donosi, że walki trwają nadal i, że komuniści owładnęli dworcem kolejowym.

W Berlinie 17 czerwca strzelano do spacerującego po podwórku więziennym tow. Karola Radka.

Kontrrewolucja, przeczuwając, pomimo wszystko, bliskie zwycięstwo proletarjatu, stara się zabić pozostałych przy życiu wpływowych wodzów proletarjatu. Strzela do uwięzionego, bojąc się, że zwycięski lud wkrótce wyrwie go ze szponów socjal-zbrodniczej gwardji białej. Zamach się nie udał. Ujawnił on tylko rozpaczliwą trwogę kontrrewolucji.

Nazajutrz po „zwycięstwie wersalskim" ożywia się ruch rewolucyjny w całej Europie. Po przez głowy swych zdradzieckich wodzów chwytają ludy za broń, zespalają swe szeregi. Szykują się i czekają na chwilę walki decydującej.

W Szwajcarji robotnicy protestują przeciwko mobilizacji, stwierdzając, iż zmierza ona przeciwko rewolucji niemieckiej.

Proletarjat Holandji nawołuje robotników francuskich do walki z reakcją międzynarodową. A w bojarskiej Rumunji tej sprostytuowanej służebnicy kapitału anglo-francuskiego odbywają się wielkie strejki metalowców i kolejarzy. Zaś ostatnie depesze donoszą o strejku kolejowym we Wrocławiu, a w Berlinie strejk kolejowy na niektórych linjach trwa już od wtorku.

Żadnemu rządowi z łaski Koalicji w Niemczech, ani żadnem socjal-patrjotycznemu rządowi w krajach koalicji nie uda się wybrnąć z sytuacji i uniknąć karzącego miecza rewolucji proletarjackiej. Pokój wersalski, to jedna z przedostatnich scen dramatu dziejowego, którego widownią jest cała Europa. Blizki koniec jego, to śmierć ustroju kapitalistycznego i tryumf rewolucji Komunistycznej w Europie.

I. Zbiniewicz.

Kronika.

— **Nadzwyczajny podatek rewolucyjny.** Ludowy Komisarjat Oświaty zaproponował powiatowym i gminnym Komitetom Wykonawczym przedsięwziąć energiczniejsze kroki w celu ściągnięcia nadzwyczajnego podatku rewolucyjnego z zastrzeżeniem, aby sumy zebrane pod żadnym względem nie były wydatkowane na różne potrzeby.

— **Punkty żywnościowe dla wygnańców.** W związku z masowym przybywaniem wygnańców i jeńców z za demark. linji urządzono na stacji Dukszty punkt żywnościowy. W razie potrzeby punkty będą zorganizowane w Nowo-Aleksandrowsku i innych miejscach.

— **Zasłużona kara nie minie.** Aresztowany za przywłaszczenie pieniędzy ludowych zarządzający wydziałem rolnym Brasławskiego Komitetu Wykonawczego ob. F. Gajderz pociągnięty został do odpowiedzialności przed Trybunałem Rewolucyjnym.

— **Pomoc dla rodzin czerwonoarmistów.** Ludowy Komisarjat spraw wewnętrznych zaproponował wszystkim Komitetom wykonawczym powiatowym i gminnym w najbliższym czasie przedstawić spisy rodzin czerwonoarmistów do wydziału opieki społecznej.

— **Rodziny dezerterów,** którzy dobrowolnie stawili się odpowiednich Wojennych Komisarjatów, zgodnie z postanowieniem Rady Obrony z dn. 2 czerwca, odzyskają od dnia stawienia się dezertera do szeregów, prawo na zapomogi, jako rodziny czerwonoarmistów. Za czas

St. Bobiński.

Nauki
1-ego Zjazdu pracowników rolnych w Moskwie.

(Dokończenie).

II.

Uwzględniając położenie jakie się wytworzyło na Zjeździe i w Związku „pracowników" rolnych wskutek przewagi nierobotniczych żywiołów i zaczątkowego stanu organizacji robotników rolnych, frakcja robotnicza uchwaliła założyć wbrew ogólnemu schematowi sekcję parobczańską wewnątrz Związku. Do uchwały tej przyłączyło się Prezydjum Wszechros. Rady Związków, poczym pod wspólnym naciskiem frakcji i Rady uchwała ta została wbrew głosom techników przeparta na plenarnym posiedzeniu Zjazdu i weszła jako dopełnienie do Ustawy.

Wbrew twierdzeniom panów inżynierów i agronomów uchwała ta nie stoi w sprzeczności z II-im Wszechros. Zjazdem Zw. Zaw., który nakazuje tworzyć jednolite związki ze wszystkich pracowników danej gałęzi wytwórczości. Jest ona bowiem przejściową i ma za główne zadanie zorganizowanie dookoła i wewnątrz Związku szerokich mas robotników rolnych dla **podporządkowania** im nierobotniczych żywiołów Związku i urzeczywistnienia w Związku i przez Związek dyktatury proletarjatu. Jeśli chodzi nie o literę, lecz o ducha rewolucji II-go Zjazdu, to wszystko jest tu właśnie tak, jak być powinno.

Jak jednak niebezpieczne, i demoralizujące dla świadomości są martwe i sztywne schematy tego najlepszym dowodem, że sam wniosek o utworzeniu sekcji parobczańskiej wewnątrz Związku został wysunięty dopiero przez Mińską delegację czysto robotniczego parobczańskiego Związku. Rada zaś Wszechr. Związków zgodziła się nań pod wpływem nacisku frakcji robotniczej. Wpadła ona nawet w drugą krańcowość, nie zgodziwszy się na projekt frak. robotniczej o utworzeniu sekcji parobcz. obok sekcji ekonomiczno - technicznych (rolnej, leśnej, ogrodniczej), i na jej żądanie postanowiono tymczasem sekcji ekonomicznych nie tworzyć!

Wierna schematyzmowi Rada zaproponowała utworzenie równoległej sekcji techników, to jest właściwie mówiąc sekcji nierobotniczej (a może i antirobotniczej z czasem?) Nie mogąc przekonać Rady o błędności tego wniosku, osłabiającego znaczenie utworzenia sekcji parobczańskiej i przeciwstającego robotnikom wszystkie nierobotnicze elementy Związku, dając im wieś organizacyjną,—fr. robotnicza zaproponowała poprawkę, którą Rada przyjęła, aby nie podsuwać tej myśli technikom i zgodzić się na ich odrębną sekcję tylko na ich żądanie. Żądania tego na Zjezdie technicy nie wystawili i sprawa ta zeszła z porządku.

Na czele sekcji parobczańskiej Związku będzie stało biuro w którego skład zgodnie z uchwałę fr. robotniczej mają wejść członkowie Kom. Centralnego wystawieni przez frakcję.

Ta najważniejsza uchwała przechyliła szalę na stronę robotniczą zjazdu i nadała ton dalszym obradom.

Wprawdzie próbowali technicy odegrać się przy wyborach do Kom. Centralnego. Nie mając śmiałości wystawić swej własnej listy, zażądali 3-ch miejść na 11, wbrew pierwotnej umowie z fr. robotniczą, która zgadzała się dać im 2 miejsca; ale chcieli przepchać do Kom. Centralnego „wygodniejszych" robotników, wiedząc, że nasi kandydaci za nos wodzić im się nie dadzą, i rozbili nam frakcję robotniczą do spółki z eserowcami-maksymalistami. Ci od „drugiej" frakcji robotniczej wystawili listę z 4-ch burżujów i 3-ch „swoich" robotników, pozostawiając 4 miejsca dla nas.

Intryga jednak spaliła na panewce. Uratowała sytuację, jak

nieobecności w szeregach zapomogi nie wypłacają się.

— **Zmiana nazw ulic.** Komitet Wykonawczy Mińskiej R. D. R. i Cz. postanowił zmienić nazwy ulic: Gubernatorska — ulica Marksa, Zacharzewska — ulica Rady, Podgórna — ulica Świerdłowa, plac Koszarski — im. Trockiego, Kreszczeńska — im. Uryckiego, Jurjewska — im. Rewolucji Marcowej, Policyjna — Proletarjacka Preobrażeńska — Międzynarodowa plac Jubileuszowy — plac 25-go października, plac Troicko-Bazarny — im. Komuny Paryskiej, plac około dworca Ł. R. k. ż. — plac 18-go października 1915 roku. Pietropawłowska — im. Wołodarskiego, Bogodzielna — Komunistyczna, Kojdanowska — im. Lassala, Archirejski zaułek — im. Dostojewskiego, Święto-Jerska — im. Tołstoja.

W Rosji.

Rejestracja mężczyzn.

PETERSBURG, 26—6. Z rozporządzenia naczelnika obrony miasta Petersburga, 25 czerwca, rozpoczęto rejestrację mężczyzn w wieku od 18 do 50 lat.

Zgodnie z postanowieniem, wszyscy nie mający określonego zajęcia winni w dniu tym stawić się do „Pałacu Pracy" dla rejestracji.

Rozbrojenie ludności.

PETERSBURG. 26—6. 24 czerwca z rozporządzenia naczelnika obrony wewnętrznej tow. Petersa, wszyscy obywatele mieli prawo bez kary oddać, znajdujące się u nich zapasy wojenne i broń. Przez cały czas do 9-tej wieczorem (termin ostateczny) znoszone były w dużej ilości bomby, granaty i t. d.

Przysięga b. dezerterów.

SARATOW, 26—6. Codziennie do powiatów powracają dezerterzy. Wstępując do Czerwonej Armji, przysięgają oni, że nie opuszczą jej szeregów, aż nie odniesionym zostanie zupełne zwycięstwo nad hordami białej gwardji.

Pogrzeb czerwonych bohaterów.

KURSK, 26—6. Dzisiaj odbył się uroczysty pogrzeb towarzyszy poległych w obronie Białgorodu. W orszaku pogrzebowym wzięły udział wszystkie organizacje robotnicze i partyjne, oraz oddziały czerwonej armji. Pogrzeb stał się wielką demonstracją zbrojną proletarjatu kurskiego. Wszystkie ulice miasta zapełniły tłumy ludzi. Urządzone były wiecie. Nastrój proletarjatu kurskiego świadczy o tym, że zdoła on należycie wystąpić przeciw przybliżającym się bandom Denikina.

DEPESZE.

Powstanie w Hamburgu.

NAUEN, 26—VI (Radjo). **W Hamburgu ogłoszono stan oblężenia. Podczas ostatnich dni toczyły się tam krwawe bitwy na ulicach z użyciem armat i granatów ręcznych.**

Komuniści rozebrali w okolicach Hamburga drogi żelazne, aby uniemożliwić wstęp do miasta wojsk rządowych.

NAUEN, 26—VI (Radjo). W Hamburgu we wtorek rozpoczęły się poważne rozruchy. Powodem do wybuchu był następujący wypadek: tłum ludzi zauważył, że pomiędzy wywożonemi ze składu fabryki konserwów odpadkami znajdują się resztki psów, kotów a nawet i szczurów. Tłum wpadł do mieszkania właściciela fabryki, potłukł go wraz z urzędnikami firmy.

Zaburzenia z szaloną szybkością przerzuciły się do innych dzielnic miasta. Zaczęto rozbijać składy żywnościowe.

W nocy komuniści zajęli główny dworzec kolejowy.

Wojska rządowe próbowały stłumić zaburzenia, lecz bez skutku. Boje na ulicach trwają.

Rozruchy w Wejmarze.

SZTOKHOLM, 25—VI (przez Białoostrów).

Noc, poprzedzająca przybycie delegacji pokojowej do Wejmaru, była bardzo niespokojną. Na stacji było moc żołnierzy, którzy winni byli wyjechać do Erfurtu w celu uspokojenia strejkujących kolejarzy.

W czasie przygotowań do wyjazdu część żołnierzy rozbiła więzienie śledcze i uwolniła znajdujących się tam 60 aresztowanych; następnie uzbroiła ich i wpadła do zamku, gdzie było posiedzenie rządu.

Oddziały oficerskie gienerała Merkera dowiedziały się o rozruchach. Dano im rozkaz pójścia do miasta w celu zaprowadzenia tam porządku.

Po upływie kilku godzin w mieście zapanował spokój.

Wielki strejk kolejowy.

ODESA, 23—VI. W Rumunji odbywa się wielki strajk. Socjaldemokrata Negreanu, zaproszony w celu prowadzenia pertraktacji z administracją kolejową w sprawie strajku, ogarniającego koleje żelazne całej dawnej Rumunji, został aresztowany. Podczas przeprowadzania Negreanu przez ulicę tłum rzucił się na konwój i uwolnił aresztowanego. Zjazd robotników-metalistów w Jassach powziął rezolucję protestu przeciw represjom rządu w stosunku do strejkujących robotników kolejowych.

Zamach na tow. Radka.

Z Berlina donoszą, że podczas rozpatrywania sprawy Ledeboura 17 czerwca, otrzymana była wiadomość, że do tow. Radka, znajdującego się na podwórzu więziennym, dany był wystrzał z sąsiednich koszar. Zamach się nie udał. Winowajcy wystrzałów nie odnaleziono. Obrońca zażądał przeprowadzenia t. Radka do innego więzienia.

Ucieczka następcy tronu.

LJON, 26—VI (Radjo). Otrzymano wiadomość, że niemiecki następca tronu uciekł z Holandji i znajduje się obecnie w Niemczech. Wieść ta zaniepokoiła bardzo Radę Czterech. Czy ma związek ucieczka następcy tronu z dojrzewającą w Niemczech monarchistyczną kontrrewolucją, czy też następca tronu zląkł się, że rząd Holandji wyda go koalicji i miał nadzieję znaleźć lepszych obrońców pośród niemieckiego oficerstwa?

W razie wybuchu w Niemczech wojny domowej, Koalicja popierać będzie rząd Bauera.

Zajęcie Stanisławowa przez wojska ukraińskie.

NAUEN, 26—VI (Radjo). Ukraińskie biuro prasowe donosi, że ukraińskie wojska zmusiły polaków do opuszczenia Stanisławowa, Bereżan i posuwają się na Rogacin.

Protest przeciw mobilizacji.

NAUEN, 26—6 (Radjo). Prezydjum szwajcarskiej partji socjal-demokratycznej protestuje przeciw mobilizacji wojsk szwajcarskich,

---

zwykle, nasza bezwględna, klasowa taktyka, nie idąca w zasadniczych sprawach na żadne ustępstwa. Przedewszystkim za złamanie dyscypliny robotniczej wyrzucono z frakcji robotniczej tych, których nazwiska znano, od reszty zaś zażądaliśmy publicznie podania nazwisk; wszystkich napiętnowano jako zdrajców i oświadczono im, że z technikami w komitecie będziemy, ale jeśli choć jeden ze zdrajców robotników przejdzie do komitetu, wówczas opuścimy Zjazd oraz Komitet Centralny; wreszcie wskazaliśmy zbyt energicznym parlamentarzystom na beznadziejność ich polityki i całej ich akcji wobec tego, że, mając poparcie Rady za sobą, nie dopuścimy do dwuch sekcji robotniczych wewnątrz Związku, rola ich skończy się więc bardzo prędko.

To podziałało. Technicy oświadczyli, że nie przypisują sobie prawa być sędziami między dwoma grupami robotników, i nie będą brali udziału w wyborach do Komitetu. To złagodziło naprężenie i dało nam z góry zwycięstwo, wobec nieliczności „drugiej" frakcji robotniczej. Jednocześnie zaś „druga" frakcja rob. poszła do Kanossy, wycofała swą listę i wezwała swych członków do głosowania na naszą listę, prosząc jednocześnie o przyjęcie z powrotem do frakcji. Zwycięstwo było zupełne, wezwaliśmy więc techników aby głosowali razem z nami na pierwotnie umówioną z nami listę, w której dawaliśmy im 2 miejsca dla zaaprobowanych przez nas imiennie kandydatów. Ułożona też przez nas lista przeszła jednogłośnie.

Odtąd wszystkie rezolucje frakcji przechodziły ogromną większością głosów albo jednogłośnie. Wśród nierobotniczej części zjazdu ujawniało się wiele zupełnie przyzwoitych żywiołów albo sympatyzujących z rewolucją i robotnikami albo neutralnych, albo przynajmniej nie wrogich. Demoralizowała ich jednak jak zawsze słabość robotników. Skoro się jednak przekonali o tym, że robotnicy złamać się nie dadzą, poddali się ich kierownictwu i umożliwili normalne współpracownictwo we wspólnym Związku. Możnaby doradzić zrozumienie tego i „pracownikom" rolnym na Litwie i Białej Rusi.

Z ważniejszych uchwał zjazdu wspomnimy tu jeszcze uchwałę o niewystarczalności stawek rolnych opracowanych dotychczas i polecono komitetowi przystąpienie do gruntownego opracowania taryfy rolniczej. Uchwalono również specjalną inspekcję rolną, dla ochrony pracy i zdrowia robotników rolnych, oraz ich rodzin,

Przyjęto w zasadzie ustawę normalną związków wytwórczych z małemi zmianami. Tworzenie zaś sekcji pozostawiono do wspólnej decyzji nowego K. C. i Rady Związków.

Przyjęto wreszcie uchwałę o wzięciu energicznego udziału w obronie Republiki i zwrócono się do wszystkich związków robotników rolnych świata z wyrazami sympatji i nawoływaniem do walki o uspołecznienie ziemi i władzę robotniczą.

Postanowiono wreszcie wydawać organ p. n. „Społeczna uprawa Ziemi".

Nie mogę na zakończenie nie wypowiedzieć wrażenia jakie wyniosłem, jako przewodniczący frakcji parobczańskiej. Robotnicy rolni w masie swej to surowy jeszcze materjał, ale posiadają oni w swych szeregach wiele wybitnych, wysoce uzdolnionych i nawet bardzo świadomych jednostek (komunistów nie brak). Zadaniem najbliższym jest skupienie tych jednostek przy organizacyjnej pracy nad uświadomieniem proletarjatu rolnego. Że rezultaty mogą być tu poważne i względnie w szybkim czasie osiągalne tego dowodem nadzwyczajna zwartość i ogromne poczucie odrębności klasowej, jaką zarówno podczas obrad frakcji, tak na Zjeździe, wykazali robotnicy rolni zebrani ze wszystkich krańców Republiki.

przeprowadzanej w związku z podpisaniem pokoju. Znajdując, że mobilizacja nie jest środkiem obrony przeciw naruszeniu neutralności, lecz demonstracją przeciw rewolucji w Niemczech i podchlebieniem imperjalistom koalicyjnym.

Strejk kolejarzy.

NAUEN, 26—6 (Radjo). Strejk kolejarzy, rozpoczęty we Wrocławiu, grozi przeniesieniem się nie tylko na pozostałą część Śląska Górnego, lecz i na przylegające okręgi. Byłoby możliwym uniknięcie powszechnego strejku kolejowego, lecz w Berlinie od wtorku zaczęły już strejkować niektóre linje.

Wiadomość o upadku gabinetu Bauera.

LJON, 26—6 (Radjo). We wtorek po południu komisja amerykańska otrzymała niepotwierdzoną dotychczas wiadomość o upadku gabinetu Bauera. Należy przypuszczać, że zmiana ministrów nie wpłynie na podpisanie pokoju, gdyż Wejmarskie Zgromadzenie Narodowe wypowiedziało się na korzyść pokoju.

Obawiają się, że Niemcy napotykają trudności w wyszukaniu delegatów, którzy zgodziliby się skompromitować na przyszłość swą karjerę polityczną przez podpisanie umowy pokojowej.

Ruch rewolucyjny w Holandji.

NAEN, 26—6. Na posiedzeniu AmsterdamskiegoSekretarjatuRobotniczego mówcy wskazali, że w niektórych państwach koalicji np. Holandji, już daje się zauważyć silny ruch rewolucyjny. Zebranie pochwaliło plan socjalistów francuskich o walce z międzynarodową reakcją drogą strejku międzynarodowego.

O Albanję.

ODESA, 28—6. Z Jass donoszą o rozpoczętych starciach graków z wrochami o Albanję.

Do sprawy tej wtrącił się Wilson, aby przeciwdziałać nowej wojnie.

W przededniu przewrotu.

STOKHOLM, 25—6. Stosunki polityczne w Niemczech zaostrzają się. Spartakowcy komuniści przygotowują się do nowego wystąpienia przeciwko rządowi i utworzenia w Niemczech republiki rad.

Krwawe zajścia w Konstantynopolu.

ODESA, 28—6. Z Konstantynopola donoszą, że postanowienie konferencji pokojowej o oddaniu Konstantynopola Lidze Narodów spowodowało silne niezadowolenie wśród mas robotniczych przeciw koalicji. Wzburzenie mas rośnie z dniem każdym.

Dochodzi do krwawych starć pomiędzy ludnością a wojskami greckimi, które z rozporządzenia koalicji zajmują Konstantynopol.

Już zapóźno.

ODESA, 28—6. Otrzymano wiadomości, że francuskie wojska opuszczają Besarabję.

Rozkład armji Hallera.

KIJÓW, 26—6. Podług doniesień gazet żytomierskich, w szeregach armji Hallera i szeregach Petlury dezercja przyjmuje rozmiary masowe. Rząd Paderewskiego wydał rozkaz, w którym grozi karą śmierci dezerterom. Polacy kategorycznie odmawiają wstępowania do szeregów i przeszkadzają mobilizacji. Ludność żydowska została zmobilizowana do robót przy okopach.

Z Czerwonego frontu.

Komunikat urzędowy.

Z dn. 27 czerwca.

Front południowy.

Pod naporem przeciwnika opuściliśmy Charków.

W kierunku Milerowskim nasze oddziały odchodzą na nowe pozycje na północ od rzeki Czarna—Kalitva.

W Carycyńskim rejonie nasze oddziały zajęły Dubolikę i staczają bitwy z dużemi siłami konnicy przeciwnika o 20 wiorst na północo-wschód od st. Razatińska.

28 czerwca.

Front północny.

W Szenkurskim rejonie przeciwnik zmusił nasze odaziały nieco cofnąć się, lecz później zajęliśmy dawną linję.

Front zachodni.

W kierunku Narwskim nasze oddziały zajęły szereg wsi o 25 wiorst na południo-zachód od Czerwonej Gorki.

W kierunku Marjenburskim o 8 wiorst na południo-zachód od st. Czerskiej odparliśmy natarcie przeciwnika.

Na południe od stacji Marjenhaus zajęliśmy dawne linje. Przeciwnik pod naszym naporem cofa się.

Na Kurlandzkim i Liflandskim froncie ogniem karabinowym zmusiliśmy przeciwnika do cofnięcia się na północo-wschód od stacji Lizenhuf.

W kierunku Nowo Święciańskim nasz pociąg pancerny ostrzeliwał pułk przeciwnika na południe od st. Dukszty.

Front południowy.

W kierunku marjampolskim nasze oddziały zajęły wieś Tumaczka na wschód od Orzechowa.

W rejonie ekaterynosławskim, pomiędzy Augustynówką (o 30 wiorst na północ od Aleksandrowska) i Ekaterynosławką, nasze oddziały cofnęły się na zachodni brzeg Dniepru. Na północ nasze oddziały zajmują pozycję na wschód od Nowomoskiewskiej.

W rejonie charkowskim nasze oddziały po bitwie cofnęły się od m. Wołki i staczają bitwy na wschód od Bogoduchowa.

W kierunku wałujskim nasz oddział wywiadowczy napadł na przeciwnika o 30 wiorst na północo-zachód od Wałujska; przeciwnik poniósł znaczne straty. W kierunku wschodnim zajęliśmy szereg wsi o 30 w. na południo-wschód Wirucha.

W rejonie carycyńskim nasze oddziały przeszły do ofenzywy i odrzuciły przeciwnika do linji o 10 do 25 wiorst na wschód od stacji Iłowla. Atak przeciwnika na Kaczylińskie 20 w. na południe od st. Iłowla odparliśmy.

Front wschodni.

W Uralskim rejonie, pod Uralskiem ogień karabinowy i kulomiotowy.

W Nikołajewskim rejonie cofnęliśmy się od Nikołajewska.

W Orenburskim rejonie atak przeciwnika na Mił-Czybinkę o 10 wiorst na północo-wschód od Orenburga odparliśmy.

W Krasnojarskim rejonie bitwy około st. Stamik.

W Kungurskim rejonie nasze oddziały staczają bitwy na linji fabryk Juzowskiej i Bejzarskiej.

Na naszym froncie.

29 czerwca

Kierunek baranowicki—bez zmian.

Kierunek postawski i wilejski—ogień wywiadowczy z obydwu stron.

Kierunek wileński—w rejonie m. Bennica silne wywiady przeciwnika, rozpędzono naszym ogniem.

Kierunek lidski—nasze wywiady.

Kierunek ganczewicki—wywiady z obu stron.

Kierunek piński—27—6 przeciwnik kilku rotami zajął wieś Chworosno. Czerwone oddziały cofnęły się do wsi Wulka-Ławska i tam wzmocniły swe pozycje.

W rejonie Łogiszyn i kolei żel. ogień karabinowy i nasze wywiady.

W kierunku sarnskim—wywiady obu stron.

27-go czerwca bataljon N-skiego pułku około wsi Rowkowicze zdjął ochronne posterunki przeciwnika i rozpoczął silne natarcie na wieś Bombal i Sakowszczyzna od strony zachodniej.

Nie bacząc na ogień karabinowy, kulomiotowy i bomby, przeciwnik rozbity: część uciekła, część rozbita i 20 wzięto do niewoli. Zdobyliśmy kulomiot i bombomiet. Po naszej stronie 2 zabitych i 4 rannych. Dowódca brygady odznacza bohaterskie zachowanie się czerwonoarmistów i dowódców, jako przykład podaje walczącego w pierwszych rzędach komisarza brygady tow. Gruzela i pracownika politycznego tow. Kolasińskiego.

Na pozostałych odcinkach bez zmian.

DZISNA, 27—6 (od własnego korespondenta). Bandy zielonych w powiatach dziśnieńskim i brasławskim—są likwidowane.

W wielu miejscach urządzano wiece. Wyjaśniło się, że powstanie nosi czysto „kułacki" charakter. Kułacy z dezerterami z frontu, agientami legjonistów, przy pomocy księży i obywateli ziemskich (dziedziców) robili całe zamieszanie. Wyjaśniło się, że mają związek z legjonistami.

Zielonym dany był pięciodniowy termin, aby rozeszli się do domów. Część uspokoiła się, dezerterów dużo stawia się do komisarjatu. Reszta zielonych ukrywa się w lasach. W powiatach już panuje zupełny porządek.

Kronika ekonomiczna.

Byle nie Niemcom!

Jako pendant do polityki zbójeckiej względem Niemiec imperjalistów „zwycięskich", „Rote Fahne" podaje fakt następujący:

„Usilnie protegując Polskę, Ameryka dostarcza jej dużo produktów spożywczych.

Okręty koalicyjne dowożą do Gdańska w ogromnej ilości: mąkę, krupy, cukier, masło, jaja, konserwy, mleko zgęszczone itd. Dostarczając wszelkich towarów Polsce, zabrania się imperjalistom tamtejszym odstępować cośkolwiek Niemcom.

Chociaż to zastrzeżenie jest zbyteczne, gdyż Polska burżuazyjna Niemcy nienawidzi, to jednak maluje doskonale nieludzkość imperjalistów koalicji".

Stan ekonomiczny Danji.

I państwa neutralne przechodzą ciężki kryzys ekonomiczny. W Danji—brak zboża. Każdy duńczyk otrzymuje za kartkami tygodniowo: 4 funty chleba razowego i 3 funty pytlowego lub pszennego. Za funt razowego płaci, licząc na walutę rosyjską, 50 kop.

Prócz chleba mieszkaniec Danji dostaje za kartkami tygodniowo: pół kilo cukru i tyleż masła. W sprzedaży rynkowej ceny są w dwajnasób wyższe.

Towarów łokciowych nie brak. Dowóz duży. Obliczyć ceny manufaktury na pieniądze rosyjskie trudno, gdyż rubla dziś w Danji zgoła nie przyjmują, choć jeszcze w styczniu r. b. brano go w stosunku... 6 kop. Licząc wszakże rubla wedle kursu z przed wojny, otrzymamy ceny ubrania i obuwia następujące: dobre palto jesienne—100 rub., garnitur letni 50—80 rub., kamasze męskie 17 rub. 50 k.

Takież mniej więcej ceny są notowane w Szwecji i Norwegji.

Wzmaga się obecnie handel pomiędzy Danją a Finlandją, która przedtym otrzymywała ³/₄ fabrykatów z Niemiec. Rynek finlandzki dla Niemiec stracony.

Tłoczono w 1-ej Drukarni Sowieckiej Polskiej w Mińsku. Redakcja: J. Leszczyński. K. Cichowski.